

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

I PRZYJACIELE

ISSN 2543-8646

KĄCIK SZUWARKA

HISTORIE
Z PARKU

WYCINANKA

NIESPODZIANKA

OBSERWACJE

PRZYRODNICZE

GRY I ZABAWY

CIEKAWOSTKI

KOMIKS

MAGAZYN DLA DZIECI NR 1/2023 (25)



DRODZY CZYTELNICY,



Jak ten czas szybko leci. Za nami kolejna zima, przedwiośnie i znów rozpoczęła się wiosna, jedna z najpiękniejszych pór roku. Mimo tej powtarzalności wciąż mamy o czym mówić, ponieważ natura to niewyczerpane źródło tematów. Zawsze znajdzie się coś ciekawego, coś czego nie znamy, godne zauważenia, poznania, omówienia. Nie bez powodu wiosna jest symbolem odradzającego się życia. W tym czasie w naszej przyrodzie wszystko budzi się na nowo. Rozwijają się kolejne pokolenia roślin i zwierząt. Rozpoczyna się nowy cykl, aby zapewnić ciągłość tysiącom gatunków. Widać to już na przedwiośniu, kiedy jeszcze zima nie powiedziała ostatniego słowa. Wystarczyły jednak trochę cieplejsze promienie słońca, które padając na dno jeszcze bezlistnego lasu, budzą pierwsze kwiaty runa, tzw. geofity. Żyją bardzo krótko i intensywnie. Muszą zdążyć wykiełkować, zakwitnąć, dać się zapylić i wydać owoce zanim na drzewach rozwiną się liście i ograniczą dostęp światła sięgającego dolnych partii lasu. Więcej na ten temat przeczytacie na stronach od 4 do 6, w cyklu „Nasze Autorytety”. Zerknijcie też na gry

i zabawy, które jak sądzę będą dobrym sposobem na relaks. Nie zapomnijcie też o wycinance, tradycyjnie umieszczonej na sztywniejszych kartkach, w środku gazety. Tym razem Wydra Przewodniczka przygotowała dla Was doniczkę z polnymi kwiatami, na których chętnie przysiadą pszczoły i inne owady. Dobrej zabawy i jak zawsze zapraszamy do Drawieńskiego Parku Narodowego.

dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Uwielbiam wiosnę. Przypomina mi spektakl, w którym dość szybko zmienia się scenografia. Można to zauważyć na łące, która w kwietniu, czy w maju zakwita kolorami i jest hałaśliwa od owadów. Lecz zmienia się latem, a zupełnie inaczej wygląda jesienią. Sami sprawdźcie. Wybierzcie się już teraz na wędrownkę, na przykład ścieżką dydaktyczną „Międzybór”. Idąc od strony Leśniczówki w Międzybórze, a następnie przechodząc przez most na rzece Stopicy, zaraz po prawej stronie zauważycie jedną z takich śródleśnych łąk w Drawieńskim Parku Narodowym. Wróćcie tutaj o różnych porach roku. Zróbcie zdjęcia i porównajcie jak zmienia się krajobraz. To bardzo ciekawe doświadczenie.

DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY



MIĘDZYBÓR – ŁĄKA

Ścieżka dydaktyczna „Międzybór” zaczyna się przy osadzie o tej samej nazwie, gdzie znajdują się budynki dawnej szkoły i domu nauczyciela, będącego dziś leśniczówką. Na końcu wędrownki dotrzecie do Zatomia, pięknej wsi, w której znajdziecie wiele domów – pamiątek po dawnej tradycji architektonicznej tych terenów. Jeśli pozostawiliście samochód przy leśniczówce Międzybór, to jest dobra wiadomość, bo przed Wami piękny spacer na dwa sposoby. Możecie powędrować główną drogą z Zatomia do Międzybóru, albo wrócić tą samą ścieżką „po swoich śladach”. Ten drugi sposób wydaje się ciekawszy, ale wybór należy do Was, dzielni piechurzy.

Tekst: Tomasz Bogucki, DPN;
fotografie: 1. Tomasz Bogucki,
2. Joanna Osińska, DPN

NASZE AUTORYTETY

DR SYLWIA JURZYK-NORDLÖW



Czy wiecie, że pierwsze rośliny w leśnym runie kwitną jeszcze zimą? To tak zwane geofity. Zaliczymy do nich na przykład: zawilce gajowe, zawilce żółte, śnieżyczkę przebiśnieg... Wykorzystują moment, kiedy drzewa nie mają jeszcze liści i światło słoneczne może docierać do dna lasu bez przeszkód. Artykuł na ten temat napisała dla Was dr Sylwia Jurzyk-Nordlów, biolog roślin, fitosocjolog, członek Rady Naukowej Drawieńskiego Parku Narodowego. (Przy okazji zapamiętajcie, że fitosocjologia to nauka o zbiorowiskach roślinnych).

Z SERII: DIAGNOŚCI PRZYRODY ODKRYWAMY ZNAKI PRZEDWIOŚNIA



Każdy z nas w okresie zimy, kiedy wszystko wydaje się być takie wiecznie szare, a zimno ciągnie się w nieskończoność, tęskni za pierwszymi oznakami wiosny. Za małym znakiem, że nadchodzi zmiana, za wiosennym świeżym zapachem ziemi, promykami słońca, które rozświetlają i nadają kolory światu, za pierwszym śpiewem ptaków, za żywo zielonym kolorem pierwszych liści wyłaniających się z ciemnej ziemi. Kiedyś napisalibyśmy, że wyłaniających się spod śniegu, ale obecnie w czasach postępujących zmian klimatu trudno w naszym regionie doczekać się białego puchu zimą, który leży dłużej niż tydzień. Z pewnością, gdyby częściej się pojawiał, zima nie byłaby taka szara, a topniejące dywany śniegu wskazywałyby już nadchodzącą wiosnę. Obecnie kwiaty pierwszych roślin, wyrastających z ziemi w parkach i lasach, czyli geofitów - wskazują nam, że wiosna już blisko. Właśnie, te pierwsze bardzo wcześnie kwitnące rośliny mówią nam, że zaczyna się pierwiośnie (przedwiośnie). Jeszcze zimą, rzadko w styczniu, często w lutym widzimy rozwijające się małe



śnieżyczka przebiśnieg

na zimę? I dlaczego właśnie w lasach liściastych, a nie iglastych? Trzeba powiedzieć, że nie tylko człowiek jest wielbicielem tych roślin, ale i zwierzęta żywiące się cebulkami, bulwkami korzeniowymi, bulwami pędowymi i kłączami. Szczególnie mam tu na myśli dziki. Rozpoznamy poszukiwania bulwek i cebulek przez dziki na trawnikach, w ogrodach i w lesie, czy na łące pod lasem, kiedy widzimy zbuchtowaną (jakby przeoraną) ziemię, często wydaje nam się, że to zniszczone runo lasu. Dzięki buchtowaniu dziki prowadzą, swoistą uprawę geofitów, rozmnażając je wegetatywnie przez fragmentację bulwek, cebulek lub kłęczów, gryząc

kępki przebiśniegów (śnieżyczek) i śnieżycy wiosennej, a także pierwiosnka lekarskiego. Kiedy długo się nie pokazują, to być może przyroda daje nam znak, że wiosna nie przyjdzie szybko. Te gatunki geofitów lasów naturalnych, tak bardzo przypadły do gustu człowiekowi, że nasze prababie koniecznie musiały mieć je w swoich ogródkach. Przenoszono więc z lasów kępki cebulek i bulwek tych roślin do ogródków i tak przekazywano je dalej i dalej. Oglądając z okna swoje zimowe ogródki i przedogródki wypatrywały spod śniegu białych kwiatów śnieżycy. Naturalnym jednak miejscem i siedliskiem występowania geofitów takich jak wymienione śnieżyczka, śnieżyca czy pierwiosnek lekarski (dawniej zwany wiosennym) i inne, są lasy liściaste. Skoro geofity pojawiają się w okresie, kiedy inne rośliny jeszcze nie rosną, to co sprawia, że rozwijają się i kwit-



jaskier



ziarnopłon wiosenny

i dzieląc. Obserwując nasze wczesnowiosenne geofity (przebiśnieg i śnieżyca), możemy je podziwiać tylko pod koniec zimy i wczesną wiosną. Gatunki te szybko rozwijają swoje liście i kwiaty i tak samo szybko zamierają, jeszcze wiosną lub z początkiem lata, pozostawiając w ziemi swoje rozwinięte cebulki i bulwki, które są przysmakiem dzików. Przez fragmentację tych podziemnych organów, dziki przyczyniają się do ich rozprzestrzeniania i utrzymywania różnorodności biologicznej w lasach i ich otoczeniu. Wzrost i czas wegetacji geofitów jest związany i przystosowany ewolucyjnie do fenologii (sezonowa rytmika życia) lasów liściastych, zrzucających liście na zimę. Lasy liściaste naturalnie występują na żyznych glebach, często wilgotnych. Ich struktura budowy runa, podszytu i drzewostanu w okresie rozwiniętych liści prowadzi do silnego ocienienia podłoża lasu w okresie pełnej wegetacji. Światło słoneczne w pełni dochodzi do runa jedynie w okresie późnej jesieni, zimą i wczesną wiosną, dopóki nie rozwiną się liście drzew. Stąd geofity są pierwszymi roślinami lasów liściastych początku roku, wprowadzając lasy liściaste do sezonu rozwojowego. Same zaś prowadzą swój rozwój

przed optymalnym rozwojem wegetacyjnym drzewostanu. I tak wszystko układa się w logiczną całość rozwoju i biegu życia w lesie. Wszystko w przyrodzie dzieje się w jakimś celu. Geofity przygotowują i użyźniają swoją obecnością glebę leśną, swoimi szybko obumierającymi liśćmi i pędami. Wegetują w glebie w postaci cebulek, bulwek, rozłogów i kłaczy czekając znów na pierwsze silniejsze promienie słońca kolejnego przedwiośnia. Znaczenie geofitów w ekologii siedlisk lasów liściastych uznawane jest na równi z drzewami i krzewami. Ich szybkie i masowe

występowanie wiosną odgrywa ogromną rolę w utrzymywaniu wilgotności siedliska, jego żyzności czy zawartości odpowiednich grzybów mikoryzowych ważnych dla rozwoju korzeni drzew. Stan geofitów jest wskaźnikiem jakości siedliska leśnego. A dla nas to pierwsza wskazówka, kolejnego odradzania się przyrody po zimowym śnie. Innymi, wcześniej nie wspomnianymi gatunkami geofitów, a które najczęściej spotykamy w parkach i lasach wilgotnych są: zawilec gajowy, zawilec żółty czy ziarnopłon wiosenny. Ten ostatni gatunek jest najczęściej spotykany w wilgotnych lasach. To drobna roślina, która występuje w dużych ilościach tworząc tany żółtych, drobnych kwiatów i małych okrągławych liści. To geofit przedwiośnia i występuje w runie doświetlonych lasów liściastych przed rozwojem ich liści. Wspomniane zawilce – gajowy o białych kwiatkach oraz – żółty o żółtych kwiatkach, również spotykamy wczesną wiosną na skrajach prze-



Początek wiosny. Brak liści na drzewach – do runa dociera dużo światła – geofity kwitną

świeżonych bezlistnych jeszcze lasów bukowych, grabowych, olszowych i lasów mieszanych liściasto-iglastych. Kwitną w marcu i kwietniu. Liście geofitów po przekwitnięciu i wydaniu owoców powolnie bledną, żółkną i obumierają użyźniając glebę lasów, a rośliny kolejnego przedwiośnia odradzają się z bulwek, cebulek, kłaczy. Geofity więc masowo występują w przedwiośniu, w runie bezlistnych jeszcze lasów tworząc zielone kobierce wczesnych roślin. Rozwój liści drzew wiosną powoduje zacielenie runa, a słońce dochodzi do wcześniej odstąpiętych geofitów minimalnie. Im cieplejszy wieje wiosenny wiatr, a słońce coraz mocniej i dłużej świeci, tym słabsze i bledsze są liście geofitów, aż do ich zupełnego zniknięcia z runa lasu. Gleba lasów liściastych robi się wtedy pusta i odstąpięta, z gdzieś rosnącymi innymi bylinami, które odgrywają również ważną rolę w lesie. Pamiętajmy zawsze,



Kwitnące na przedwiośniu zawilce gajowe

że geofity swój rozwój w runie kończą wiosną lub na początku lata. Inne byliny które również mogą rozpocząć kwitnienie wczesną wiosną i trwa ono długo, nie należą do grupy geofitów. Przyjrzyjcie się kilku gatunkom na zdjęciu i spróbujcie odkrywać przyrodę i oznaki wiosny w najbliższym otoczeniu.



Dużo liści na drzewach – do runa dociera mało światła – nie ma geofitów



Ozdobny geofit najczęściej znany jako krokus (szafran)

Autorka tekstu i fotografii: dr Sylwia Jurzyk-Nordlów, biolog roślin, fitosocjolog, członek Rady Naukowej Drawieńskiego Parku Narodowego

KĄCIK SZUWARKA

TAJEMNICE CIAŁA RYB

Cechy ryb, są bardzo zróżnicowane i często zadziwiające, wynikają z przystosowania do życia, bywają zachwycające. Jest ich bardzo dużo, więc przedstawię z nich tylko kilka, może zachowacie je w pamięci, to będzie mała chwilka.

Ryby wydzielają woń, pachną ich mięśnie, śluz i skóra, są międzygatunkowe różnice, tak je wyposażyła natura. Jazgarz ma aromat i smak mięsa, który rzadko się zdarza, jest ważnym składnikiem zupy rybnej – spytajcie kucharza.

Zapach małych rybek, stynek, to nie lada gratka, młodym świeżutkim ogórkiem pachnie ich gromadka. Stynkami większa ryba sieja, bardzo chętnie się żywi, więc ogórkowy zapach jej mięśni, nikogo nie zdziwi.

Lipień, *Thymallus thymallus*, posiada aromat tymianku, najintensywniej pachnie złowiony w rzece o poranku. To właśnie *Thymus vulgaris*, naukowa nazwa rośliny, dała do utworzenia łacińskiej nazwy ryby, podwaliny.

Każdy gatunek ryby swoim aromatem się charakteryzuje, odpowiada za to głównie śluz, na skórze i łusce się znajduje. Bez względu na to, po jaką, dużą czy małą, rybę sięgniemy, mniej lub bardziej intensywny zapach na pewno wyczujemy.

Jarostaw Gancarczyk,
konserwator Obwodu Ochronnego Szuwaru w DPN



CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA ROŚLIN

NIETYPOWA HISTORIA PEWNEJ ROŚLINY – WAWRZYNEK WILCZEŁYKO



Przywykliśmy, że po okresie zimowego spoczynku, pod wpływem promieni słonecznych rośliny wypuszczają liście, a następnie kwitną. Historia „życia” wawrzyńka jest zatem nietypowa.

Wawrzynek jest krzewem, który najczęściej można spotkać w wilgotnych lasach nad Drawą i Płociczną.

Już w lutym, gdy do leśnego runa dotrą cieplejsze promienie słoneczne, pojawiają się pierwsze kwiaty. Na początku skulone są w pączkach kwiatowych. W przypadku tej

rośliny, kwiatki pojawiają się zanim roślina wypuści liście. Różowe bądź purpurowe dosyć osobliwie wyglądają na „tysej”, pozbawionej liści gałązce.

Z czasem gałązki stają się różowe lub purpurowe. Z każdym słonecznym dniem przybywa kwiatów. Pachnące i bogate w nektar dostarczają wczesną wiosną pokarmu pszczołom i motyłom dziennym.

Z czasem, gdy wawrzynek już przekwitnie, gałązki pokrywają się jasnozielonymi listkami, a w czerwcu i lipcu dojrzewają jego owoce. Czerwony, intensywny kolor owoców przyciąga



wawrzynek wilczełyko

wzrok, ale **UWAGA!! Cała roślina, a szczególnie owoce i świeża kora są bardzo trujące.** Nie szkodzi tylko owadom (korzystają z nektaru) i ptakom (zjadają owoce tej rośliny).

Wawrzynek należy do gatunków chronionych częściowo. Na czerwonej liście Pomorza Zachodniego (Żukowski i Jackowiak 1995) ujęty został jako R – „rzadki”.



Tu znajdziesz wawrzynek wilczełyko



wawrzynek po przekwitnięciu

Autorka tekstu i zdjęć: Ewa Wnuk Gładel, główny specjalista ds. ochrony przyrody w DPN



WĘDRÓWKI Z PRZEWODNIKIEM DPN

Dzisiaj chciałabym Was zabrać w kolejne piękne miejsce w Drawieńskim Parku Narodowym. Z pewnością spodobać się Wam krajobrazy jakie będziecie mogli obserwować wędrując ścieżką dydaktyczną „Międzybór”. Piękne i potężne buczyny, szumiąca w swojej dolinie rzeka Drawa, to tylko część atrakcji jakie na Was czekają. Niewątpliwie jedną z nich jest Tragankowe Urwisko – malowniczo położony, stromy brzeg Drawy który osiąga w tym miejscu rekordową wysokość około 30 metrów! Ale zanim tu dotrzecie, to wcześniej będziecie przechodzić obok ciekawego przyrodniczo miejsca. Zwróćcie uwagę na łąkę leżącą tuż obok mostu na rzece Słopicy. To „zielone morze” kwitnących o tej porze roku traw i innych roślin, które przyciągają dziesiątki owadów. Wyprawę warto zaplanować właśnie teraz, ponieważ to wiosną, kiedy przyroda budzi się do życia, łąka ukaże się Wam w swojej najpiękniejszej kolorowej odsłonie. Przystanście tu na chwilę i poobserwujcie, posłuchajcie dźwięków owadów...



ŁĄKI DPN



czerwończyk dukacik, fot. Małgorzata Górna, DPN

Naszą kolejną przygodę w DPN najlepiej będzie rozpocząć przy leśniczówce w Międzyborze. Dotrzecie tu główną drogą: Drawno – Zatom. Zabudowania leśniczówki były niegdyś domem nauczyciela i szkołą, w której uczyły się m.in. dzieci z Zatomia i Jażwin. Przyjrzyjcie się budynkom. Są przykładem tradycyjnego budownictwa na tych terenach i w niezmienionej formie przetrwały do dziś. Trzymając się oznaczeń dotrzecie do mostu na rzece Słopicy (dotywn Drawy). Zaraz za mostem stoi tablica opisująca dawny Kościany Młyn. Ta zagadkowa nazwa nie jest przypadkowa, ale nie będę zdradzał wszystkiego. Kiedy tu dotrzecie i przeczytacie zamieszczone informacje, wszystko stanie się jasne. Naprzeciwko tablicy zobaczycie łąkę. Wczesną wiosną jest najbardziej kolorowa i kryje różnorodność świata roślin, owadów i zwierząt. To ich dom, to też miejsce zdobywania pożywienia. Po krótkim, ale obowiązkowym przystanku przy łące, wejdziecie do bukowego lasu. Przez chwilę powędrujecie ścieżką trochę jak w wąwozie i wkrótce dotrzecie do Tragankowego Urwiska. To miejsce położone jest na najwyższym brzegu Drawy w DPN. Sięga 30 metrów!. Idąc dalej możecie

zrobić kolejny przystanek na platformie widokowej. Wysoki brzeg Drawy zobaczycie tutaj z nieco innej perspektywy. Warto wybrać się tutaj zimą, kiedy drzewa nie mają liści. Wędrując dalej, głównie przez bukowy las, dotrzecie do kolejnej, tym razem bardzo rozległej łąki. Uruchomcie wyobraźnię, przyjrzyjcie się uważnie temu miejscu (łąka) bo ono, tak zróżnicowane pod względem wysokości zostało ukształtowane przez lądolód. Wyobraźcie sobie tę siłę i potęgę „lodowego i ruchomego cielska”, które przed tysiącami lat ukształtowało cały tutejszy krajobraz. Jeśli będziecie się cicho zachowywać, to może na tę szeroką „scenę przyrody” wyjdzie sarna albo jeleń, może lis... Przed nami Drawa. W tym miejscu przez rzekę przerzucana jest kładka. Stąd jest już niedaleko do Zatomia, zabytkowej wsi częściowo położonej w granicach Drawieńskiego Parku Narodowego. Warto ją zwiedzić. Znajdziecie tu przykłady dawnego budownictwa i zachowanego układu ulic. Teraz zostaje Wam tylko wrócić do miejsca, w którym rozpoczęliście dzisiejszą przygodę. Można to zrobić na dwa sposoby. Pierwsze – to pokonać trasę w odwrotnej kolejności. Drugie – to przejść główną drogą z Zatomia do Międzyboru.



krwawnik pospolity i czerwończyk nieparek, fot. Joanna Osińska, DPN

Autor: Tomasz Bogucki, DPN

LEŚNE OPowieści

BUK

Poznajcie kolejny gatunek drzew, które spotkacie w Puszczy Drawskiej. Tym razem, w leśnych opowieściach – w roli głównej wystąpi buk. Jego owoce, czyli brązowe, trójgraniaste orzeszki nazywamy bukwia.

Buk pospolity, w świecie nauki znany jako *Fagus sylvatica*, występuje w drzewostanach zarówno nizinnych jak i górskich w zasięgu oddziaływania łagodniejszego klimatu atlantyckiego. W młodości rośnie powoli, jednak wraz z wiekiem potrafi osiągnąć imponujące rozmiary. Przykładem jest buk z okolic Tarnowa mierzący ponad 48 metrów, któremu niewiele brakuje aby osiągnąć wysokość równą długości basenu olimpijskiego. Obecnie jest to najwyższe znane drzewo liściaste w kraju. Buki uznawane są również za drzewa najpiękniej przebarwiające się jesienią; ich liście przybierają żółte, pomarańczowe oraz brązowe barwy, co niewątpliwie uatrakcyjnia krajobraz leśny. Jesienią dojrzewają też bukowe orzeszki nazywane bukwia. Te trójgraniaste nasiona mogą dać początek nowemu pokoleniu buka, o ile trafią na odpowiednie podłoże i zanim nie zostaną zjedzone. A zwierząt chętnych na skonsumowanie bukowych orzeszków jest całkiem sporo, chociażby dziki, sójki oraz wiewiórki. Niektóre z nich przemierzają wiele kilometrów, aby dotrzeć do bukowej stołówki, bo taka okazja nie zdarza się często, bowiem buk obficie owocuje co 5–8 lat. To, czy rok będzie urodzajny w nasiona buka, zależy zarówno od intensywności kwitnienia, które odbywa się na przełomie kwietnia i maja, jak i od warunków pogodowych. W porze kwitnienia szczególnie groźne są przymrozki, a susza w okresie dojrzewania owoców.



Jak rozpoznać buk pospolity w terenie? Nawet w sezonie bezlistnym zadanie to powinno być dość łatwe. Jeżeli napotkane drzewo posiada wrzecionowate i zastrzone pąki liściowe, zygzakowate pędy oraz gładką szaro zabarwioną i jednocześnie cieką korę, to z dużym prawdopodobieństwem stoi przed Wami buk. Kora to nie tylko element ułatwiający rozpoznanie gatunku, to przede wszystkim naturalna tarcza ochronna drzewa, tak jak dla człowieka skóra. Zabezpiecza przed utratą wilgoci oraz wniknięciem mikroorganizmów chorobotwórczych i szkodników. O ile jeszcze kilkadziesiąt lat temu, buki rosnące w sąsiedztwie siedzib ludzkich traktowano niczym tablicę informacyjną, poprzez wycinanie w ich korze tak zwanych arborglifów, czyli dat, inicjałów, symboli, to współczesne „wycinanki” traktowane są już jako akt wandalizmu. Czy zatem już nikt i nic nie zagraża bukowej korze? Otóż nie. Czasem w młodych drzewostanach spotyka się zranione drzewa pozbawione długich pasm kory. Leśnicy nazywają to zjawisko spałowaniem. Sprawcą tych ran są przede wszystkim jelenie, ale też daniela oraz tnosie. Powodem ich zachowania jest poszukiwanie pokarmu w najtrudniejszych do przetrwania miesiącach zimowych, ponieważ w tym czasie ich główne źródło pożywienia, czyli rośliny zielne, zalegają pod warstwą śniegu i opadłych liści, oczekując wiosny. Obfitość i skład gatunkowy runa nie tylko zmienia się w ciągu sezonu wege-

Arboriglity – napisy wycięte w korze



5

A teraz ważne zadanie do wycięcia...

Pomagajmy pszczołom i innym owadom znaleźć pokarm również w mieście.

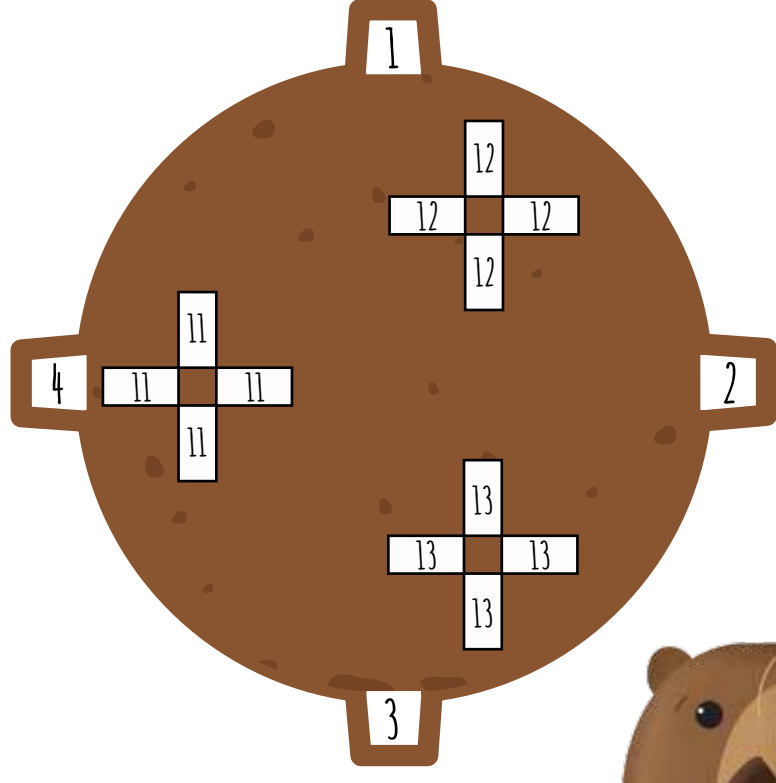
To możliwe. Każdy z Was ma taką moc.

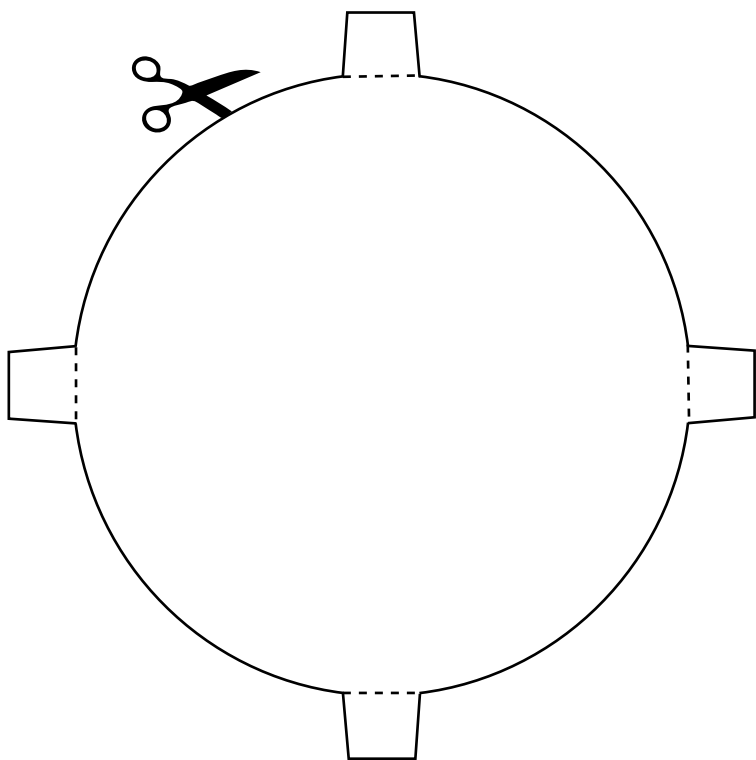
Poćwiczmy. W doniczce (do wycięcia) należy umieścić miododajne kwiaty. Potraktujcie to zajęcie jak ważne zadanie, może zachęci Was ono do posadzenia prawdziwej łąki, np. w doniczce na balkonie albo w przydomowym ogródku. Wśród roślin, które wybrałam dla Was, znajdziecie: mniszka o pięknych żółtych płatkach, jest i krwawnik z zielnika (o białych baldaszkach), a także intensywnie niebieski – chaber bławatek. Na kilku z tych kwiatków przysiądzie pszczoła albo motyle: czerwonożyk nieparek lub ruszatka pawik. Wystarczy tylko, że wytniecie je z papieru i posadzicie na wybranych kwiatkach.

A w realnym życiu spróbujcie uprawiać własną łąkę dla owadów. Gotowe zestawy ziół i kwiatów możecie kupić w sklepach. Warto o tym pomyśleć i stworzyć rodzaj spizarni dla pszczoł, motyli i innych zapylaczy.

Dlaczego to ważne? W miastach nie ma rozległych łąk, coraz rzadsze są one także na wsiach. Warto wiedzieć, że gdy kończy się okres kwitnienia, np. drzew sosnowych albo rzepak, owadom coraz trudniej znaleźć pożywienie.

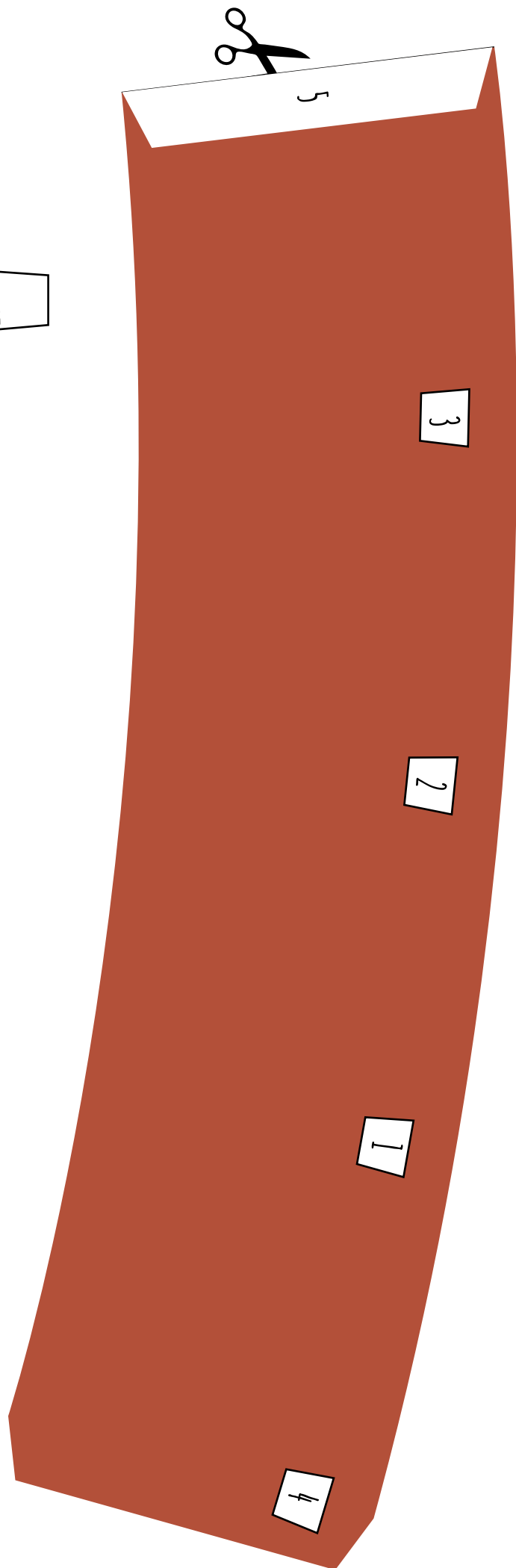
Pamiętajcie, że bez pszczoł i innych owadów głodowalibyśmy. Aż jedna trzecia jedzenia potrzebnego nam każdego dnia zależy właśnie od ich pracy.





JAK ZROBIĆ DONICZKĘ Z KWIATAMI?

1. WYTNIJ ELEMENTY NA STRONIE OZNACZONEJ NOŻYCKAMI
2. ZAGNIJ ELEMENTY WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. SKLEJ ZE SOBĄ MIEJSCA OZNACZONE ODPOWIEDNIMI NUMERAMI, MIEJSCA OZNACZONE LITERĄ X PRZYKLEJ W DOWOLNYM MIEJSCU.
4. GOTOWE!

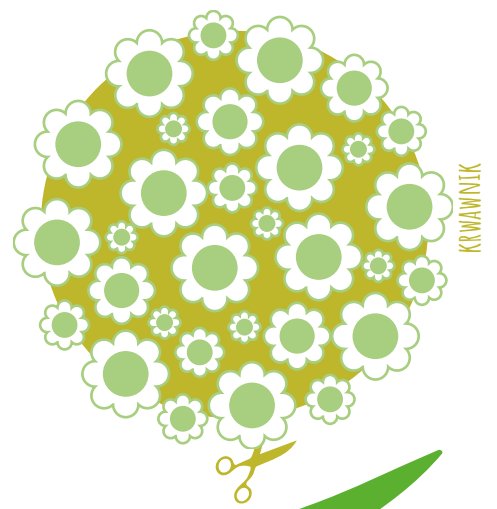




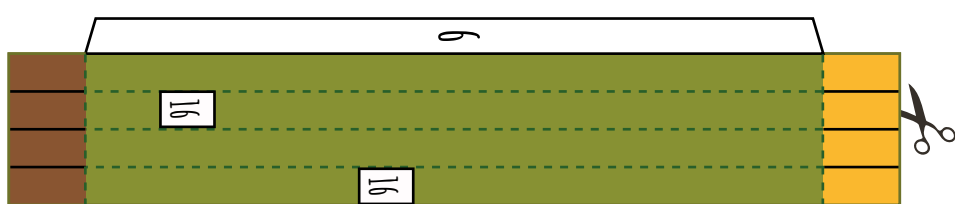
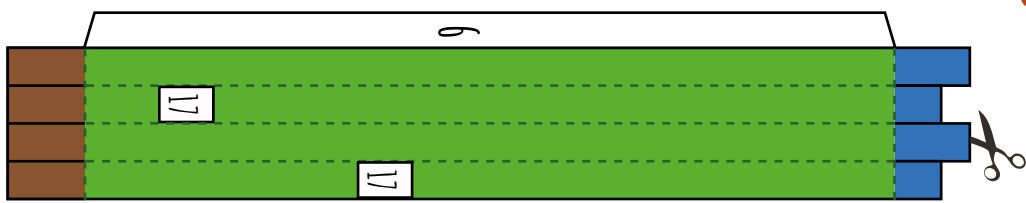
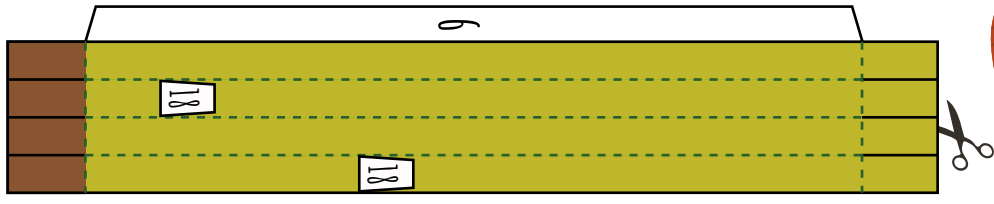
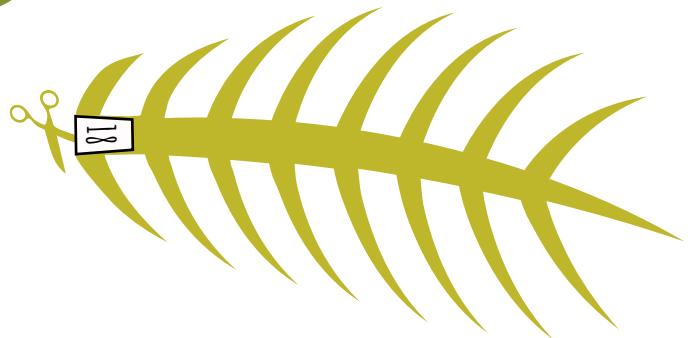
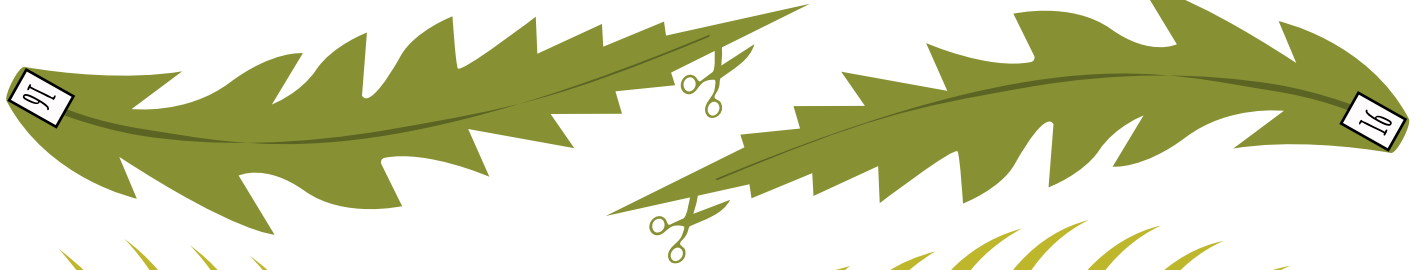
CHABER BEAŃWATEK



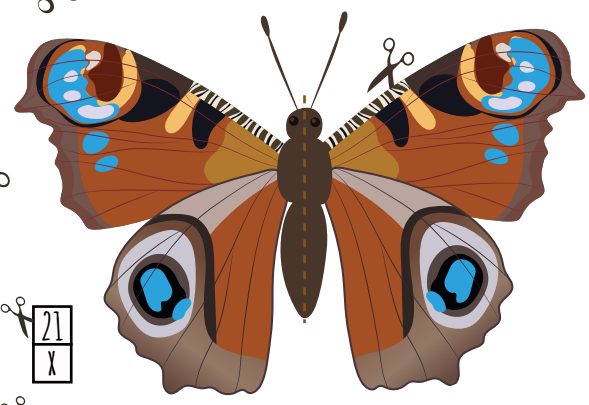
MINISZEK LEKARSKI



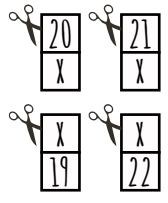
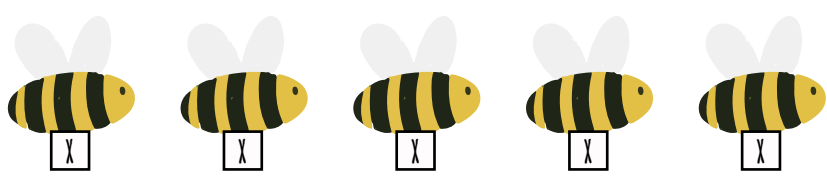
KRWAWNIK

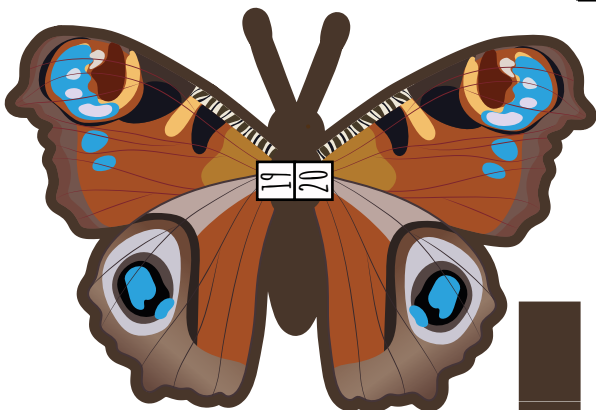
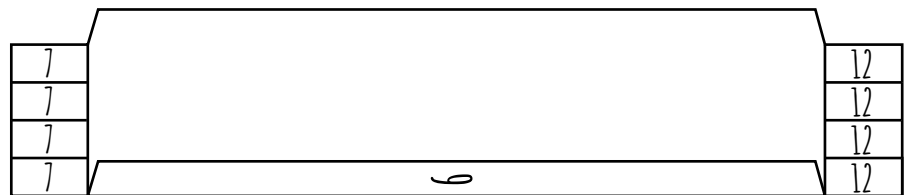
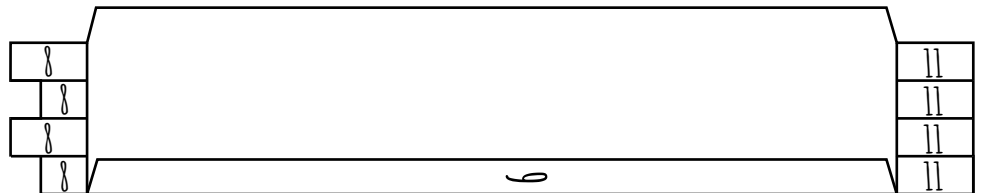
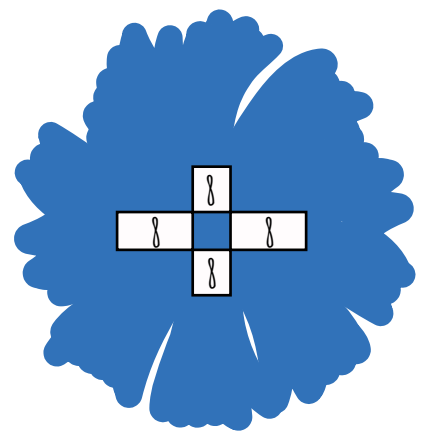
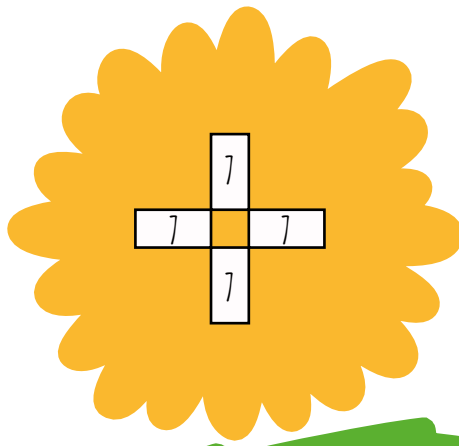
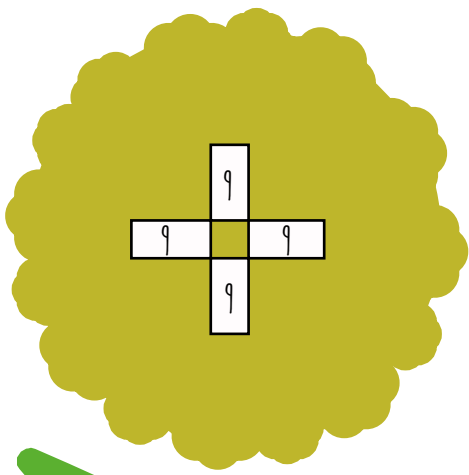


CZERWOŃCZYK NIEPAREK



RUSAŁKA PAWIK







tacyjnego, ale również zależy od żyzności lasów. Ekolodzy, biorąc pod uwagę kombinację gatunkową roślin występujących w lasach bukowych wyróżnili kilka typów buczyn, wśród których, w dużym uproszczeniu, wymienić można buczyny kwaśne i żyzne. Nazwa buczyny kwaśnej nawiązuje do odczynu gleby, na której rosną drzewa. Są to siedliska nieco uboższe w gatunki runa, często z pokrywą mszysto-ściotową. W tym lesie oznaki wiosny są mniej spektakularne, w odróżnieniu od żyznej buczyny, gdzie po odejściu zimowych mrozów, dno lasu pokrywa się kwiatowym dywanem z geofitów, czyli z roślin, których pączki oczekiwały na ten moment ukryte w organach podziemnych takich jak kłącze, cebule, bulwy. Przedstawicielami geofitów są zawilce, przylaszczki, miodunki, a okres ich masowego zakwitania nazywany jest „aspektem wiosennym”. Cykl życiowy geofitów, polegający na szybkim zakwitnięciu i wytworzeniu nasion, to istny wyścig z czasem. A skąd ten pośpiech? Otóż wynika on z tego, że rośliny do pełnego rozwoju potrzebują światła słonecznego, zatem wykorzystują ten krótki moment, zanim drzewa wypuszczą i rozwiną liście, które zacienią dno lasu. Każdy las bukowy,



Zawilec gajowy



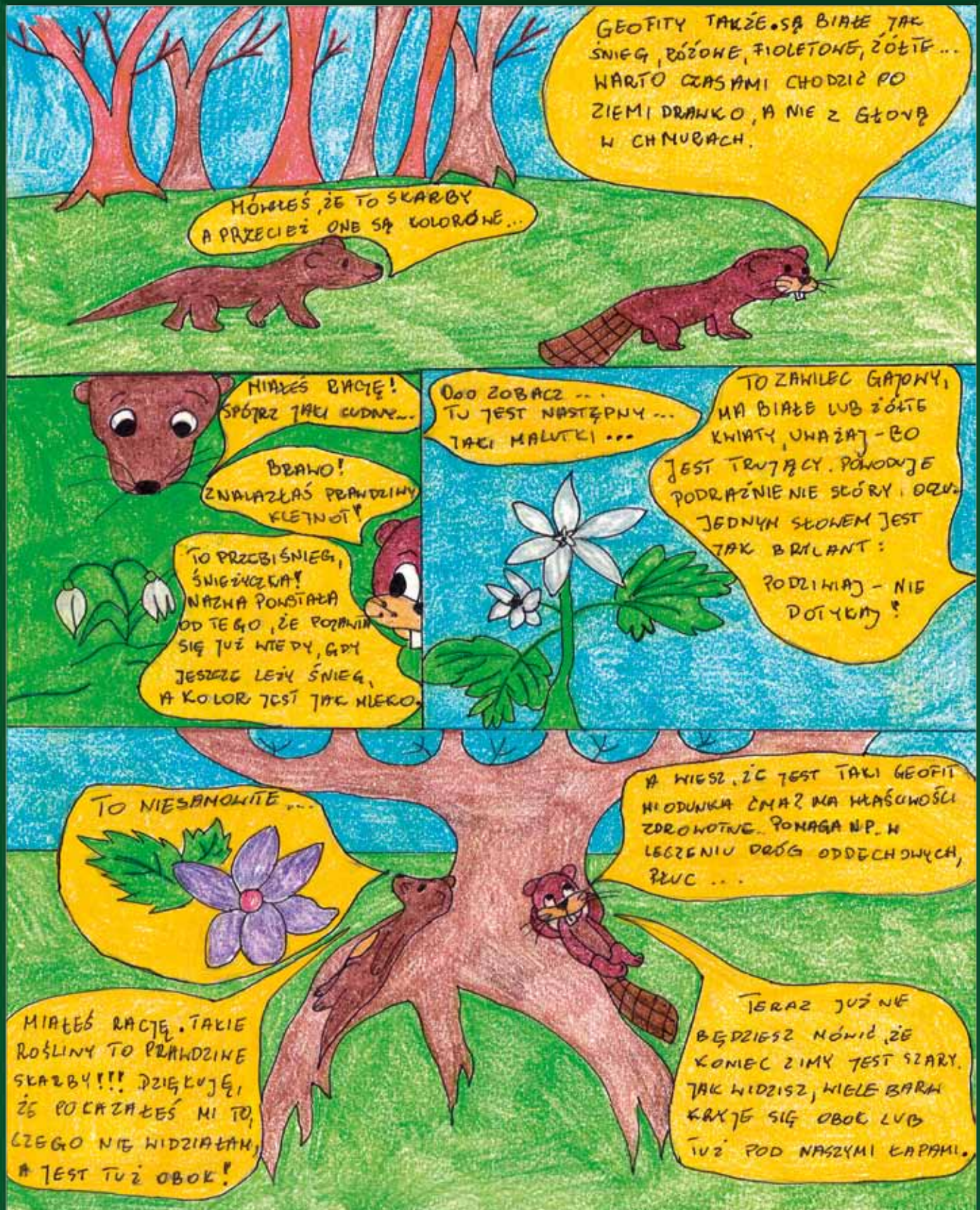
o każdej porze roku ma swój urok, a jeżeli ktoś lubi zagadki, to może sam spróbować ocenić, do jakiego typu lasu należy jeden z najcenniejszych drzewostanów w Polsce, występujący w Drawieńskim Parku Narodowym, a dokładnie w uroczysku Radęcin, gdzie najstarsze z buków liczą ponad 350 lat. Te olbrzymie drzewa, wraz z towarzyszącymi im również wiekowymi dębami, żyją zgodnie z naturalnym rytmem przyrody, bez ingerencji człowieka. Miejsce to daje nie tylko okazję do obserwacji zmian zachodzących w lesie w ciągu roku, ale także stanowi schronienie dla licznych organizmów korzystających zarówno z drzew dziuplastych, jak i tych rozkładających się na dnie lasu. Co prawda, trudno jest je zaobserwować, bo Radęcin znajduje się w obszarze ochrony ścisłej, do którego poza wyjątkowymi sytuacjami nie powinno się wchodzić, ale to sprawia, że kryje w sobie pełno tajemnic, które czekają na młodych naukowców gotowych je odkrywać.

Autorka tekstu i fotografii: dr Monika Konatowska, naukowiec z Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
Fotografie: Joanna Osińska, DPN

KOMIKS

RYSOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE





GEOFITY TAKŻE SĄ BIAŁE JAK ŚNIEG, RÓŻOWE, FIOLETOWE, ŻÓŁTE... WARTO CZASAMI CHODZIĆ PO ZIEMI DRANKO, A NIE Z GŁOWY W CHMURACH.

MÓWIEŚ, ŻE TO SKARBYSI A PRZECIEŻ ONE SĄ KOLORÓWE...

MIAŁEŚ RACJĘ! SPÓTRZ TAKI CUDNY...

Ooo ZOBACZ... TU JEST NASTĘPNY... TAKI MAŁUTKI...

TO ZAHILEC GAJONY, MA BIAŁE LUB ŻÓŁTE KWIATY, UWAŻAJ - BO JEST TRUJĄCY. POWODUJE PODRAŻNIENIE SKÓRY I DRZ. JEDNYM SŁOWEM JEST TAK BRILANT: PODZIAJ - NIE DOTYKAJ!

BRAWO! ZNALEZŁAŚ PRAWDZINY KLEJNOT!

TO PRZEBIŚNIEGI, ŚNIGZCZKA! NAZWA POWSTAŁA OD TEGO, ŻE POZNAŁ SIĘ JUŻ WTEDY, GDY JESZCZE LEŻY ŚNIEG, A KOLOR JEST TAK NIEKO.

TO NIESAMOWITE...

A WIEŚ, ŻE JEST TAKI GEOFIT MIODUNKA CZAJ NA WŁASNOŚCI ZDROWOTNE. POMAGA NP. W LECZENIU DRÓG ODDECHOWYCH, ŻELC...

MIAŁEŚ RACJĘ. TAKIE ROŚLINY TO PRAWDZINE SKARBYSI!!! DZIĘKUJĘ, ŻE POKAZAŁEŚ MI TO, CZEGO NIE WIDZIAŁAM, A JEST TUŻ OBOC!

TERAZ JUŻ NIE BĘDZIESZ MÓWIĆ, ŻE KONIEC ZIMY JEST SZARY. TAK WIDZISZ, WIELE BARW KRYJE SIĘ OBOC LUB JUŻ POD NASZYMİ KAPAMI.



Tekst i rysunek: Antonina Kozłowska, kl. VIIIc, SP w Drawnie
 Opracowanie kolorystyczne: Oktawia Stanulewicz, kl. VIIIc, SP w Drawnie
 Opieka merytoryczna: mgr Edyta Musiatek, SP w Drawnie



Chcę Was teraz namówić na szczególną wędrowkę. Chodzi o to, abyście nie tylko patrzyli, ale też zobaczyli. Wiem, wiem, brzmi tajemniczo. Jednak pomyślcie, kiedy jesteście na spacerze, mijacie wiele elementów krajobrazu w ogóle ich nie zauważając. Tym czasem one również są bardzo ważne i stanowią element całości. Takiego specjalnego patrzenia na otaczający nas świat można się nauczyć i wierzę mi, że warto. Jak spojrzeć na las inaczej, kiedy się już w nim znajdziemy? Właśnie o tym napisała moja przyjaciółka z Magurskiego Parku Narodowego – Magdalena Kuś, która jest kierownikiem Zespołu ds. Edukacji, ale przede wszystkim z duszy i z serca jest przyrodnikiem. Jej znakiem rozpoznawczym jest barwinek, krzewinka, która dziko rośnie w Europie, ale także w naszym kraju. Wszystko co robi – robi z pasją, radością życia i bycia we właściwym miejscu i czasie.

„LAS JAK LAS”? – O LESIE INACZEJ

Wpisałam ostatnio w wyszukiwarkę internetową „spacer w lesie”. Chciałam sprawdzić jak będzie wyglądała pierwsza strona obrazków pod tym hasłem. Zaskoczenia raczej nie było – zieloność i pięknie przesączone przez korony drzew słońce. Co prawda najwięcej osób było na nich w jesiennych kurtkach, ale to przecież wtedy lasy liściaste w naszej strefie klimatycznej są najbardziej fotogeniczne. Do lasu chodzę codziennie – także zimą – i przez ostatnie tygodnie moich spacerów na pewno nie mogłabym zilustrować tymi zdjęciami. A przecież były wspaniałe i dostarczyły mi wielu dobrych emocji!

Miło jest wędrować w pięknym terenie. Ale kwestie estetyczne są indywidualne i oceniamy je wyłącznie z naszej perspektywy. Kolorowe liście, drzewa o imponujących rozmiarach, wygodne ścieżki. Las jednak jest ekosystemem, który posiada swoją dynamikę i na różnych etapach swojego życia wygląda inaczej. Jest też miejscem życia i bardzo często szczególnie ważnymi pod tym względem elementami są te, które nie wydają się nam szczególnie piękne, czy zachęcające do wędrowki. To wła-



śnie w rozkładających się pniach, dziuplach czy podmokłych fragmentach lasu toczy się życie, którego nie byłoby tam, gdyby nie obecność tych tzw. mikrosiedlisk. Oczekiwanie, że takich miejsc będzie w lesie jak najmniej, tylko ze względu na brak w nich walorów estetycznych, jest mocno samolubne. Jak zatem spojrzeć na las inaczej?

Jak dostrzec i zachwycić się tą różnorodnością lasu samemu? Jak towarzyszyć innym i być ich przewodnikiem w rozbudzaniu zainteresowania przyrodą? Warto zacząć od treningu uważności i zwracania uwagi na detale. Być może nie zdajemy sobie wcale sprawy z tego, jak wielką jest sieć połączeń pomiędzy różnymi elementami lasu. Aby choć trochę zagłębić się w ten temat, musimy zacząć zwracać uwagę na szczegóły. Pozwoli nam to wyruszyć w niezwykłą podróż i spojrzeć na las w zupełnie inny sposób, a przez to wydobyć głębiej tego, co nas otacza.

„Las jak las” – być może zdarza Ci się tak myśleć wchodząc w leśną przestrzeń lub obserwując ją z daleka. Wybierzmy się zatem wspólnie na wędrowkę po lesie, która przekona nas o jego niezwykłości i sprawi, że być może nigdy już nie pomyślisz w taki sposób. Zacznijmy od obrazu – można objąć wzrokiem nawet cały las, ale czy uda się wyłowić z tej przestrzeni małe kadr, który uchwyci wyjątkowość tego miejsca? Możesz wykorzystać do tego celu każdy przedmiot, posiadający niewielki otwór, np. kartkę z dziurą wykonaną dziurkaczem. Patrząc przez nią twój obszar widzenia bardzo się zawęzi, ale dzięki temu zwrócisz uwagę na szczegóły. Spróbuj „przeskanować” w taki sposób to miejsce w lesie, w którym jesteś i odnaleźć taki widok, który będzie wyjątkowy. Może zauroczy Cię poduszka mchu o dziwnym kształcie, a może odkryjesz nasionko kietkujące na przewróconym pniu? Spróbuj zapamiętać ten obraz i zabierz go ze sobą domu jako wspomnienie tego fragmentu lasu.



Czy zimą, kiedy zmiany zachodzące w przyrodzie dzieją się prawie niezauważalnie i nie są tak spektakularne jak wiosną, można w lesie znaleźć coś ciekawego? Oczywiście, i to jeszcze jak! Zwróć uwagę na bezlistne pędy drzew. Niejednokrotnie trzymaliśmy w ręce „patyki”, ale czy potrafisz dostrzec czym się różnią między sobą? Spójrz na paki – na ich ułożenie na gałązce, wielkość i kolor. Niektóre wyrastają parami z jednego miejsca, inne pojedynczo, układając się na pędzie w linie lub spirale. U części drzew paki szczytowe są dużo większe

niż pąki boczne, u pozostałych są one tej samej wielkości. Kolory mogą Cię natomiast mocno zdziwić. Bywają pąki o jaskrawych barwach, jak np. u jawora, podczas gdy część z nich pokryta jest kutnerem. Pęd derenia jest bordowy, z kolei nasiona trzmieliny o pomarańczowej barwie ukryte są w jaskraworóżowych torebkach. Tak, kolory przyrodniczych detali mogą zaskakiwać, zwłaszcza poza sezonem wegetacyjnym. A to jeszcze nie wszystkie cechy, które odróżniają od siebie pędy różnych gatunków drzew. Spróbuj porównać ze sobą tyle z nich, ile uda Ci się odnaleźć w lesie, nawet jeśli nie znasz ich nazw. Na to jeszcze przyjdzie czas.

A jak pachnie las? Jak go słyszeć? Włączając więcej zmysłów podczas leśnej wędrowki możemy odkryć to samo miejsce w nowy sposób. Spróbuj rozetrzeć w dłoniach grudkę ziemi lub powąchać uszkodzoną korę na pniu drzewa. Czy zaskoczył Cię ten zapach? Z czym możesz go porównać? A może uda Ci się stworzyć własną kompozycję zapachową tylko z tego, co znajduje się w lesie wokół Ciebie? Innym razem zatrzymaj się w tym samym miejscu, zamknij oczy w przez kilka minut wsłuchuj się w odgłosy lasu. Ile różnych dźwięków usłyszysz? Skąd dochodzą? Jak blisko znajduje się ich źródło? Narysuj mapę dźwiękową lasu zaznaczając na niej wszystkie odgłosy, które uda Ci się usłyszeć, a następnie spróbuj odnaleźć miejsca, z których dochodzą. Być może uda Ci się wypatrzyć werblującego dzięcioła, albo odnaleźć topolę osikę z charakterystycznie szeleszczącymi na wietrze liśćmi. Niech tak będzie!

Wszyscy wiemy, jak trudno jest wypatrzyć w lesie dzikie zwierzęta. Są one bardzo ostrożne i najczęściej oddalają się, zanim jeszcze zdążymy stwierdzić ich obecność. Ale przecież pozostawiają nam sporo wskazówek! Tropy są dosyć oczywiste, ale spróbuj poszukać tych bardziej subtelnych. Mogą to być otwory wylotowe owadów na korze, ślady żerowania na liściach lub wylinki ukryte pod kamieniami. Tak, nie tylko duże ssaki mogą nam dostarczyć emocji w odkrywaniu śladów ich obecności! Wbrew pozorom małe zwierzęta, takie jak owady czy mięczaki, zostawiają ich także sporo, a jest ich zdecydowanie więcej w przyrodzie. Skorzystajmy z tego i odkrywajmy je jak leśni detektywi.

Sposobów na poznawanie lasu jest mnóstwo i nigdy się nie kończą. Oczywiście wówczas, kiedy rzeczywiście chcemy dostrzec szczegóły i zagłębić się w wielką różnorodność, która potrafi zachwycać. Warto spróbować spojrzeć na las inaczej, przynajmniej jeden raz. Szkoda byłoby przecież, gdybyśmy w każdym lesie mówili „las jak las”, zwłaszcza, że niektórzy wiedzą dobrze, że to nie jest prawda.

Fotografie:

1. Jaskrawe owoce trzmieliny kontrastują z otaczającym je krajobrazem;
2. Gdy zawężymy perspektywę, odkryjemy zachwycające detale;
3. Czulość na otaczający nas świat pozwala dostrzegać piękno w pozornie nieciekawych miejscach.

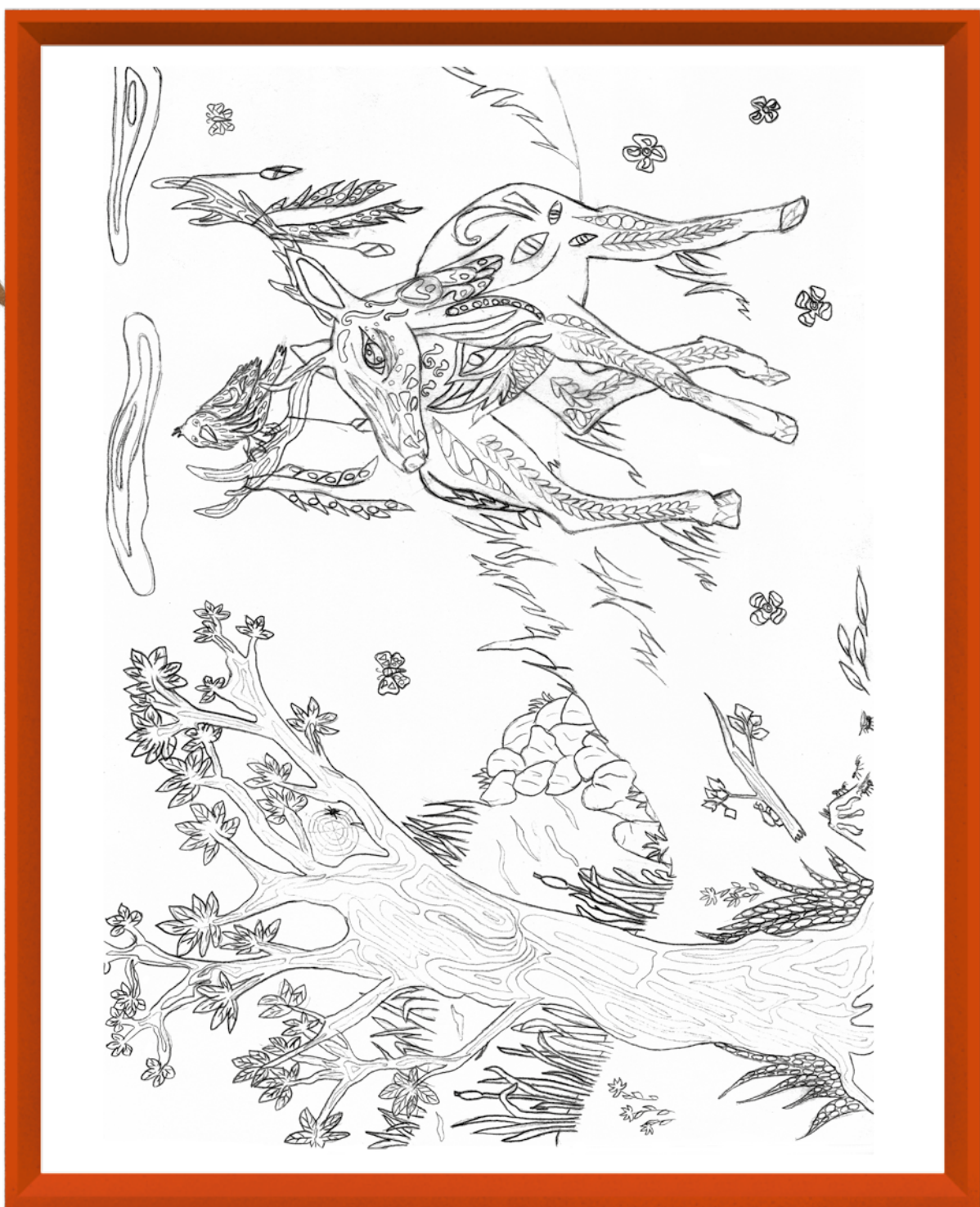
Tekst i fotografie: Magdalena Kuś,
Magurski Park Narodowy oraz „Pracownia z Barwinkiem”
Rysunek: Maksymilian Misiura



GRY I ZABAWY

ZADANIE RYSUNKOWE

Mam dla Was niecodzienne zadanie. To szczególny rysunek z mnóstwem szczegółów. Tu nie chodzi jedynie o pokolorowanie poszczególnych elementów, ale przede wszystkim o poćwiczenie Waszej umiejętności skupienia się na zadaniu oraz cierpliwości. Nadawanie barw rysunkowi powinno Was także zrelaksować. Nie zniechęcajcie się więc. Spróbujcie i pokolorujcie każdy element różnymi odcieniami tego samego koloru.



BAZA Z PRZYRODĄ W TLE...

Kiedy występuję w roli przewodnika i opowiadam turystom o moim domu, czyli o przyrodzie Drawieńskiego Parku Narodowego, zawsze staram się podkreślić, że jedną z najpiękniejszych rzeczy w poznawaniu świata jest ludzka wyobraźnia. Namawiam, aby z niej korzystać. Inspirację, czyli natchnienie można czerpać ze wszystkiego, ale najlepiej z lasu, wody, nieba. Tak zrobiły autorki poniższego opowiadania, w którym „zaplotły” fantazję z rzeczywistością. Bardzo lubię tę historię. Wam też pewnie się spodoba...



Chciałybyśmy opisać miejsce, w którym spędzamy większość swojego czasu. Nasza baza położona jest nad rzeką. Rzeka ukryta jest w gęstwinie. W otoczeniu wody rośnie ogromne drzewo. Często wchodzimy na nie, żeby podziwiać zwierzęta, np.: motyle, wiewiórki i kaczki. Nasza baza jest naszą małą ojczyzną. Nazywamy ją „Podwodnym światem dziewczyn”, a hasło do niej brzmi „Zaczarowany świat wodny”. Często robimy zdjęcia zwierzętom, które uda nam się zauważyć oraz i roślinom. Do naszej bazy nie mogą wchodzić chłopcy, ponieważ to nasze miejsce, a my nie lubimy się kłócić i wystukiwać, że jesteśmy dziewczynki. Do kryjówki możemy dostać się tylko w jeden sposób – trzeba zjechać na lianie, a potem wejść na drzewo i wpisać nasze hasło na karteczkę, a następnie oddać tę kartkę gołąbkowi pocztowemu, którego specjalnie wytrenowałyśmy. Nie ma obaw, że ją zgubi. I dopiero wtedy, gdy komisja sprawdzająca porówna pismo i sprawdzi wiarygodność hasła, osoba może zostać wprowadzona przez specjalny tunel prowadzący do naszego azylu.

Wszystkie jesteśmy w naszej bazie równe. Każda z nas ma takie same prawa i obowiązki. Wszystkie jednak mamy osobne szataśy. Pierwszy należy do Julii. Ona odpowiada za znajdujące się w nim przeróżne bronie, np.: bomby lodowe użyteczne zimą, czy liany. To na wypadek, gdyby ktoś chciał się dostać do nas nielegalnie. Drugi to szataś Mary, która z kolei odpowiada za przechowywanie gier planszowych. Trzecie lokum pełni rolę zakątka czytelniczego. Jest to szataś Róży, czyli mój. Następny namiot należy do Stokrotki i pełni funkcję kącika do kolorowania i rysowania. Kolejny przypisany jest Lunie, czyli zwolennicze zdrowego trybu życia. Ten szataś to strefa, w której oglądamy filmy na polowym odtwarzaczu. Ostatnie schronienie należy do Lili i służy przechowywaniu kopii zdjęć, bo oryginały są u jednej z nas w domowym zaciszu. Jednak najważniejsze miejsce kryje się obok rzeki. To teren równinny, który w naszej bazie jest jedyny w swoim rodzaju. To nieduży teren, ale wystarczający, aby pograć w piłkę, badminton i pobawić się w berka. Gramy także w gry planszowe i w „Pomidora”. Jednak naszą ulubioną rozrywką jest puszczanie kaczek na wodzie. Ta gra jest bardzo prosta. Wystarczy, że rzucisz kamyczek do wody i kaczki robią się same. Trzeba tylko ten rzut wykonać pod odpowiednim kątem. Jest jeszcze jedna rzecz, która sprawia, że to miejsce jest wyjątkowe. Chodzi o naszą chorągiew – znak rozpoznawczy. Składa się ona z trzech kolorów: białego, który oznacza niebo, niebieskiego oznaczającego wodę i zielonego oznaczającego zielen, czyli przyrodę. Niedawno także założyłyśmy „Związek kaczuśzek”, w którym ratujemy nowo narodzone kaczki, które są chore i osłabione. Bardzo pomocna okazała się zakupiona przez nas ocieplarka. Oczywiście, gdy kaczuśki nabiorą sił same trafią do rzeki, by odnaleźć resztę rodziny. W naszej bazie lubimy organizować pikniki. Mamy nawet specjalny kocyk.

Uważamy, że nasza baza jest bardzo ciekawa. Uwielbiamy spędzać czas w naszej małej ojczyźnie. Jest to dla nas drugi dom, w którym zawsze możemy być dziećmi i korzystać z naszej wyobraźni. Na zawsze zostaną nam w pamięci wspomnienia, gorsze i lepsze chwile z lat dzieciństwa. Nigdy nie zapomnimy naszej bazy z przyrodą w tle!

Autorki: Karolina, Lena, Marysia, Julia, Liwia, Nadia, kl. Va, SP w Drawnie

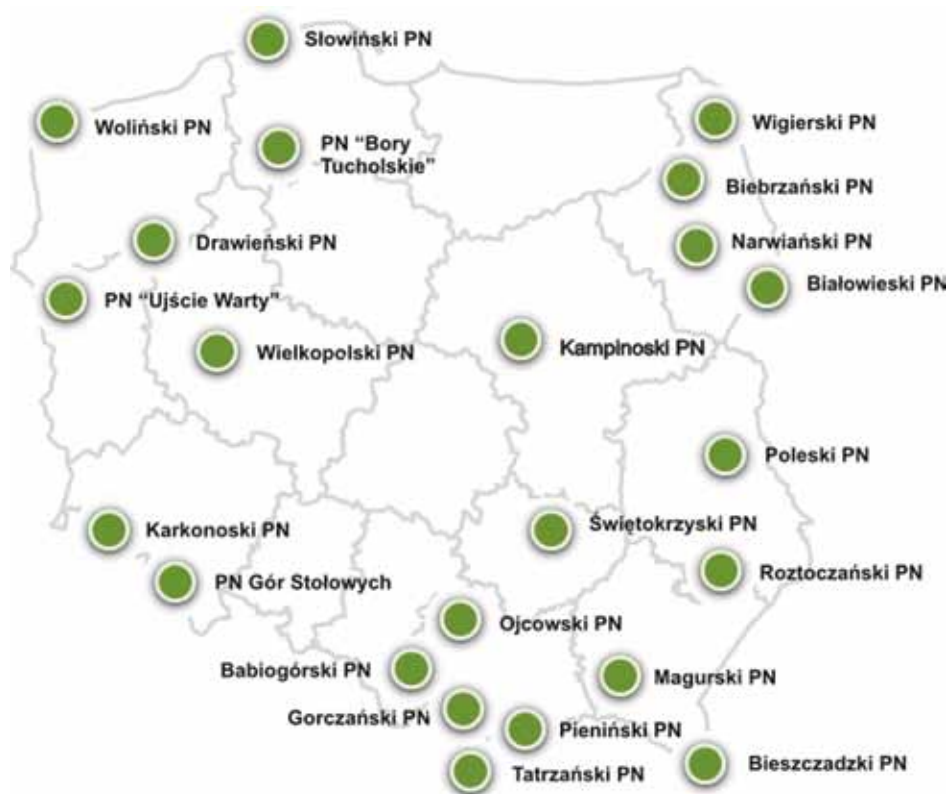


Rysunek: Maria Dams, kl. Va, SP w Drawnie

EKO-EDUKACJA Z FUNDUSZEM

ZNAJDŹ NAZWY 11 SPOŚRÓD 23 POLSKICH PARKÓW NARODOWYCH!

W	O	L	I	Ń	S	K	I	Z	T	R	A	B	W	U
A	R	E	D	T	M	A	G	U	R	S	K	I	Z	E
E	T	B	N	A	D	R	A	W	I	E	Ń	S	K	I
O	P	O	L	E	S	K	I	L	D	U	M	E	R	A
K	U	B	I	A	Ł	O	W	I	E	S	K	I	N	O
O	K	A	M	P	I	N	O	S	K	I	S	T	A	R
G	R	O	N	S	Ł	O	W	I	Ń	S	K	I	A	T
C	Z	E	B	I	E	S	Z	C	Z	A	D	Z	K	I
O	J	C	O	W	S	K	I	E	G	O	N	I	W	Y
P	R	U	N	A	W	I	G	I	E	R	S	K	I	Z



Opracowanie: Konrad Czarnecki, WFOŚiGW w Szczecinie

Słowiński, Bieszczadzki, Ojcowski, Wigierski, Karkonoski, Woliński, Magurski, Drawieński, Poleski, Białowiecki, Kampinoski, PN Górn Stołowych, Ojcowski, Świętokrzyski, Roztoczański, Babiogórski, Magurski, Gorczański, Pieniński, Tatrzański, Bieszczadzki

WIOSNA



Przeczytajcie, jaki piękny wiersz napisał o wiosnie Pan Jerzy Lisiecki, który jest mieszkańcem Drawna i kocha przyrodę. Bardzo dobrze ją poznał i teraz, dzięki swoim rymom, chce Wam o niej opowiedzieć.

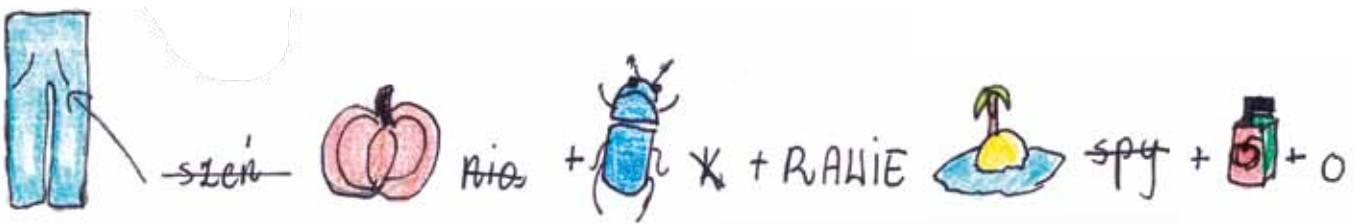
Kiedy topnieją wiosną śniegi
Widzisz pierwsze kwiatki, to przebiśniegi
Odporne są na śnieg i mróz
Nie straszny im chłód, kwitną i już
Gdy słonko mocniej przygrzeje
Coś ciekawego na świecie się dzieje
Popatrz w górę, jaki piękny motylek
Wiecie jak się nazywa? To CYTRYNEK
Trawa się zieleń, obudziły się jeże
To znak wiosny, a ja w nią wierzę
Powoli ptaki z dalekiej podróży wracają
Przecież tutaj gniazda zakładają
Pierwsza przylatuje krzykliwa CZAJKA
Pośród trzcin składa swoje jajka
Wracają GĄSKI, ŻURAWIE i BOCIANY
Ten obraz każdemu jest znany
Matka NATURA budzi się ze snu

Każdy ją czuje i widzi to tam, to tu
Wszyscy czekają na słońce, które miło grzeje
Popatrz, coś dziwnego wokół się dzieje
Zaraz zazielenią się drzewa
W gałęziach piosenkę ptak sobie zaśpiewa.
Śnieg zniknie, zima ucieknie i zakrólą wiosna
Taka ciepła, słoneczna i radosna
Nawet SÓJKA ucichła, ta strażniczka lasu
Wysiaduje swe jajka, nie robi hałasu
Tylko DZIĘCIOŁ – lekarz leczy swoje drzewa
Swoją piosenkę wśród gałęzi wiatr śpiewa
Wszyscy czekali na ten dzień radosny
Głowa do góry. Aby do wiosny!

Autor: Jerzy Lisiecki,
Drawno, 21 stycznia 2023 r.

GRY I ZABAWY

REBUS

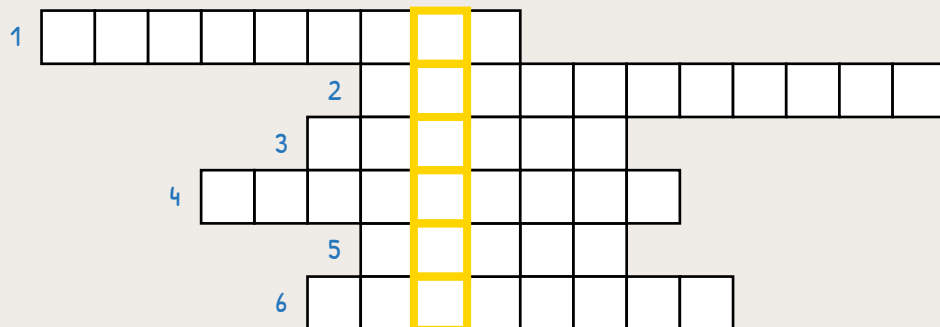


Kiedy żurawie wysoko latają, przedkijają się wiosny ludzie spodziewają

GRY I ZABAWY

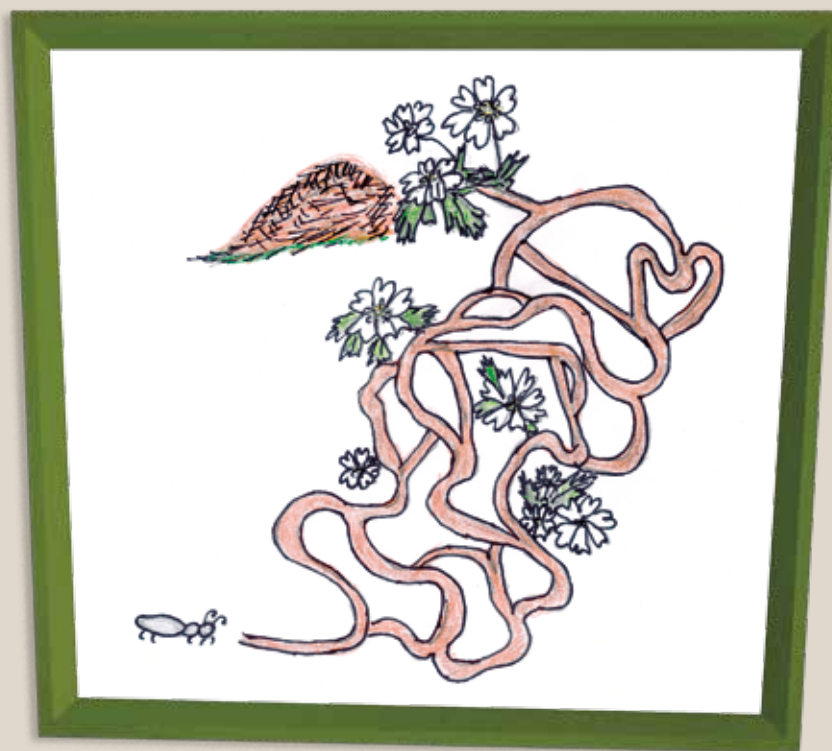
KRZYŻÓWKA

1. Owoce rosnące na krzewach. Mogą być czerwone lub czarne.
2. Jest to roślina rozpoznawalna jako symbol przedwiośnia.
3. Kończy się zima, a nadchodzi...
4. Święto, które obchodzimy w tym roku w kwietniu.
5. Jest on jednym z ptaków brodzących.
6. Ptak, symbol wiosny.



1. Porzeczki 2. Przebysłnieg, 3. Wiosna, 4. Wielkanoc, 5. Żuraw, 6. Jaskółka, Hasło: Krokus

POMÓŻ MRÓWCE ZNALEZĆ DROGĘ DO DOMU



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno
Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk
Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska
Zespół redakcyjny DPN: Ewa Wnuk Gładel, Jarosław Gancarczyk,
Marcin Bielatko oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek
i Konrad Czarnecki WFOŚiGW w Szczecinie
Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak
Rysunki: Michał Grzeszczak, Maksymilian Misiura oraz uczniowie SP w Drawnie
Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak,
ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor
Logistyka i kolportaż: Tomasz Bogucki,
Marta Górską, DPN
Nakład: 3 000 egz.
Egzemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy